

"OJCOWIE WALCZĄ O SWOJE PRAWA"-Dzielny Tata.pl-Mazury .
Ojcowie walczą o swoje prawa Być obecnym w życiu dziecka W Kętrzynie i okolicach jest ich już kilkunastu. Walczą o prawa swoje i swoich kolegów. Mowa o ojcach skupionych w stowarzyszeniu Dzielny Tata.pl . Ogólnopolska organizacja działa po to, by prawa ojców były przestrzegane. Walczymy o prawa ojców. W Polsce istnieje jeszcze stereotyp, że to matka jest najważniejsza. Chcielibyśmy to zmienić, pokazać, że obecność ojca w życiu dziecka jest ważna. Chcemy wychowywać własne dzieci, ale także chcemy normalnych relacji z ich matkami. Dzieci nie mogą widzieć nieporozumień, nie mogą być kartą przetargową. Do wyjaśniania nieporozumień służą sale sądowe - mówi Marek Bukowski, szef okręgu warmińsko-mazurskiego stowarzyszenia Dzielny Tata.pl . Marek Bukowski w stowarzyszeniu jest od początku. - Wypracowaliśmy swoje sposoby, pomogliśmy wielu ojcom w tym, by ich kontakt z dziećmi się nie urwał. Naszym celem nie jest walka z matkami, nie jest walka o jak najniższe alimenty. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dziecko wymaga nakładów finansowych. Ale powtarzam, chcemy być obecni w życiu naszych dzieci, tymczasem często kontakt ten jest ograniczony do minimum lub niemożliwy - dodaje pan Marek. Stowarzyszenie systematycznie się rozwija, także w naszym regionie. - Sporo osób krępuje się, nie wszyscy potrafią o tym mówić. Ja dusiłem to w sobie przez rok, męczyłem się. Poszedłem na spotkanie, posłuchałem innych. wiem, że czeka mnie ciężka walka o swoje prawa, ale stowarzyszenie dało mi masę energii do działania - mówi Mariusz Rogalski, członek stowarzyszenia. Stowarzyszenie działa na zasadzie wzajemnej pomocy. - Panują tu niemal rodzinne relacje. Zawiązują się przyjaźnie, pomagamy sobie wzajemnie, już nie tylko w kwestiach związanych z walką o prawa ojca - dodają uczestnicy spotkań. Członkowie stowarzyszenia spotykają się regularnie. Dyskutujemy, szukamy rozwiązań, omawiamy problemy. Jak trzeba to organizujemy pikety czy demonstracje - mówią. Wśród matek znajdują grupę, którą określają mianem "właścicielki". - Ale zaznacz proszę na wstępie, że to nie dotyczy wszystkich. Są jednak kobiety, które dziecko traktują jak swoją własność, odcinając za wszelką cenę ojców od dzieci. Ich rola ma się sprowadzać do płacenia. Kontakt jest uniemożliwiany, wysyłane są wiadomości o chorobach, wyjazdach. Byleby tylko dziecko nie widziało ojca. Dzieciom zaś wmawia się, że ojcowie nie interesują się ich losem - mówi Marek Bukowski. Stowarzyszenie zaprasza każdego, kto potrzebuje pomocy, choć nie wszyscy zostają tu na dłużej. - Wiemy, że jest grupa osób, która nasze osiągnięcia i werdykty wykorzystuje we własnych celach. Im nie chodzi o dobro dzieci. Dla takich osób nie ma miejsca w stowarzyszeniu - deklarują zgodnie członkowie. Kto więc może być jednym z nich? - Warunek jest prosty - trzeba po prostu być ojcem. Tak niewiele, a zarazem tak dużo - odpowiadają. Decydując się na walkę o prawa ojca trzeba być spokojnym i cierpliwym. - Są kobiety, które wykorzystają każdą okazję, by ograniczyć kontakt, są takie, które nas rozumieją. Tu nie ma reguły. Na przestrzeni lat widać, że sądy zmieniły nieco podejście do ojców. Zmienia się także prawo, nasze działania nie idą więc na marne - mówi Marek Bukowski. Warmińsko - Mazurski okręg stowarzyszenia Dzielny Tata.pl zachęca do kontaktu ze stowarzyszeniem. - Chętnie pomożemy każdemu, kto się do nas zgłosi i kto będzie miał na celu przede wszystkim dobro dziecka - mówi. Jeśli jesteś zainteresowany kontaktem ze stowarzyszeniem Dzielny Tata.pl - zgłoś się do redakcji, a my skontaktujemy Cię z przedstawicielami w Kętrzynie. "Dzielnego Tatę" znajdziecie także na Facebook i na Google.